NASZ GDAŃSK

Nasz GDAŃSK

Miesięcznik Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wyróżnione medalem „PRO MEMORIA”

Nr 8 (121) sierpień 2011

ISSN 1642-7610

www.nasz.gdansk.pl
biuro@nasz.gdansk.pl

15 lipca 2011 r. Komenda Miejska Policji w Gdańsku otrzymała zasłużony sztandar

Fot. Szymon Paszko

Centrum Szkółkarskie

„Justyna”

Inż. JUSTYNA KALETA
80-018 Gdańsk Lipce
ul. Trakt Św. Wojciecha 291
tel. 0 (prefix) 58 309 46 41
tel./fax 0 (prefix) 58 306 65 10
tel. kom. 0 602 345 612
e-mail:biuro@ogrodyjustyny.pl
www.ogrodyjustyny.pl

OFERTA:

CENTRUM OGRODNICZE:
- szeroki asortyment artykułów ogrodniczych
- drzewka, krzewy ozdobne i owocowe
- donice, narzędzia, nawozy i podłoża do roślin

KWIACIARNIA:
- aranżacje kwiatowe i wystroje imprez okolicznościowych
- bukiety, stroiki, wieńce i wiązanki okolicznościowe

ZAKŁADANIE OGRODÓW

Kamienica Gotyk

Nocleg w Sercu Starego Gdańska

Kamienica Gotyk
Gdańsk, ul. Mariacka 1
tel. +48 516 141 133
tel. +48 58 301 85 67
www.gotykhouse.eu
reservation@gotykhouse.eu

Przedsiębiorstwo Budowlane RECON spółka z o.o.
80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl

RECON

Docieplenia
Renowacje

REMONTY

Parking bezpłatny w każdą sobotę!

Rezydujemy na jednej z najszacowniejszych i najpiękniejszych ulic Głównego Miasta. Planowana odbudowa drugiej strony może przywrócić dawne piękno, pod warunkiem, że będą to wiernie zrekonstruowane kamieniczki z przedprożami

Świętego Ducha 119

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk" ma od niedawna nowy adres: ul. Świętego Ducha 119. Ściśle biorąc zajmujemy lokal na parterze dwóch dawnych kamieniczek – nr 119 i 117. Według historycznej numeracji z roku 1853 (niepotrzebnie w tym miejscu zmienionej) pierwsza z nich nosiła nr 77, druga 78. Zresztą łatwiej jest mówić o numerach fasad, bo dzisiejsze budynki obejmują nawet do kilkunastu dawnych numerów.

Kamieniczki przy Św. Ducha przed wojną...

Rezydujemy więc na jednej z najszacowniejszych i najpiękniejszych ulic Głównego Miasta.

Na Głównym Mieście – ulica najdłuższa

Jej nazwę, pochodzącą od szpitala, przeniesionego później w rejon IV Grobli, zapisano w księgach gruntowych już w 1336 roku, najpierw po łacinie (platea Sancti Spiritus), później po niemiecku (Heiligegeistgasse). W spisie posesji klasztoru żarnowieckiego z 1552 r. występuje także w wersji polskiej (ulica S. Ducha). Jest to na Głównym Mieście ulica najdłuższa. Podobnie jak pozostałe główne ulice prowadzi do portu na Motławie. Na nabrzeże wychodzi się przez bramę Świętego Ducha, zwaną niegdyś Dolną, bo była także druga, Górna Brama Św. Ducha – od strony Targu Drzewnego, zresztą częściej nazywana Ludwisarską. Znaczenia dodawał naszej ulicy kamień, widoczny jeszcze po wojnie w bruku niedaleko ul. Przędzalniczej, oznaczający geometryczny środek miasta w obrębie nowożytnych fortyfikacji. Można sprawdzić, że jednakowo daleko stąd do bramy Żuławskiej i dawnej Bramy Majorów (na końcu Nowych Ogrodów), a także do dawnych bram Peterszawskiej

...i dziś

Nasz GDAŃSK

Wydawca: **Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk"**
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320-24-07
www.nasz.gdansk.pl

Prezes: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Wiceprezesi: **Waldemar Kowalski, Zbigniew Socha**
Sekretarz: **Marta Mężyk**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**
Dyrektor Biura: **Rufin Godlewski**
Członkowie Zarządu: dr **Bogdan Sedler, Łukasz Pellowski**
Stały dyżur: wtorek 17–18

Zespół redakcyjny:
Redaktor Naczelny – doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Redaktor Wydania – red. **Katarzyna Korczak**
Sekretarz Redakcji – **Waldemar Kowalski**
Redaktor wydania internetowego – **Barbara Jankowska**
Dystrybucja miesięcznika – **Dariusz Wróblewski, Roman Nadolny, Tadeusz Młynik**

Poglądy i artykuły autorów zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny

Patronat internetowy: **IMA Internet Service Provider**
Skład i druk: **Wydawnictwo Gdańskie Sp. z o.o.**
tel./fax 58 301-61-42, e-mail: wgdanskie@logonet.pl

W NUMERZE:

Kamienica przy ul. Św. Ducha 119 3

Rada Dzielnicy Śródmieście działa razem z mieszkańcami 5

Komenda Miejska Policji w Gdańsku otrzymała sztandar 7

Mysłowiczanie w Gdańsku 13

Gość z Maroka 16

Ale Feta! 18

(przy wiadukcie na trakcie Św. Wojciecha) i Św. Jakuba (przy Archiwum).

Fryz z roślinnych wici i rozetek. Rzygacze mają postać głów stworów morskich. Przed schodkami – granitowe kule

Obie „nasze" fasady odtworzono po zniszczeniach ostatniej wojny. W przypadku numeru 121 robił to zresztą znakomity architekt Stanisław Michel, któremu się jeszcze wówczas nie śniło, że w przyszłości będzie należał do „Naszego Gdańska". Znając jego rzetelność możemy być pewni, że nawet gdyby wiedział, że nadaje postać przyszłej siedzibie Stowarzyszenia, w którego działalność miał włożyć tyle serca, nie zmieniłby ani jednego szczegółu. Rekonstrukcję obu fasad można uznać za wzorową.

Ich opis oprzemy na wydanym niedawno katalogu zabytków Głównego Miasta:

Nr 117 (d. nr 78). W l. 1768–1804 kamieniczka należała do C. F. von Bergmanna i zapewne w tym czasie została przebudowaną na klasycystyczną. Odbudowana wg projektu Alfonsa Raka, ma cztery kondygnacje. Pod trzecim piętrem zdobi fasadę fryz z roślinnych wici i rozetek. Uskokowy szczyt z półkolistym świetlikiem wieńczy trójkątny, gzymsowany naczółek. Stalowa balustrada przedproża wykorzystuje motywy przenikających się kół, rzygacze mają postać głów stworów morskich, przed schodkami umieszczono granitowe kule. Dodajmy, że balustrada jest dokładnie taka jak przedwojenna, pochodząca zapewne z czasu przebudowy. Żółty tynk, jakim pokryto fasadę, wymaga odnowy.

Właścicielem był dyrektor Gimnazjum Św. Jana i Biblioteki Miejskiej, Matthias Gotthilf Löschin

Nr 119 (d. nr 77). Kamieniczka w stylu niderlandzkiego manieryzmu została wzniesiona w 1573 r. W XVIII w. otynkowano elewację i częściowo zmieniono układ wnętrz. W l. 1824–1868 właścicielem byłwybitny gdański historyk, dyrektor Gimnazjum Św. Jana i Biblioteki Miejskiej, Matthias Gotthilf Löschin. Przy odbudowie zrekonstruowano fasadę wg stanu przed zniszczeniem, z wykorzystaniem żółtych niderlandzkich cegiełek, tzw. mopek. Trójkondygnacyjna kamieniczka odzyskała wysoką sień. Fasadę zdobią międzykondygnacyjne fryzy o dekoracyjnym układzie cegieł, nad oknami widnieją łęki odciążające. Dwustrefowy szczyt, przedzielony belkowaniem, jest obrzeżony wolutowymi spływami i pseudopilasterkami. W górnej strefie umieszczono okrągły świetlik w opasce, połączonej listwami z obrzeżem; wieńczy go trójkątny naczółek z szyszką na postumencie. Na osi środkowej znajduje się kamienno-ceglany portal pilastrowy z belkowaniem i maszkaronem w kluczu archiwolty. Część przedproża zajmuje tzw. szyja z zejściem do piwnicy. Płytę balustrady, ujętą w boczne słupki z festonami, zdobi płaskorzeźbiony rocaillowy kartusz, rzygacz ma postać głowy delfina. Przed schodami stoją autentyczne słupki w formie waz. Stan zachowania fasady jest dobry.

Płyta z Nabuchodonozorem przed uszkodzeniem

Bajkowe piękno drugiej strony ul. Św. Ducha w 1875 r. Na pierwszym planie ławka na „naszym" przedprożu

Matthias Gotthilf Löschin! Chyba każdy historyk naszego miasta zna jego Historię Gdańska (Geschichte Danzigs), w wydaniu z lat 1822–1823, oraz przewodnik po Gdańsku i okolicach, którego cztery wydania ukazywały się w latach 1828–1860. Te dzieła już dawno powinny być przetłumaczone na język polski i wydane, oczywiście z aktualnym komentarzem, koniecznym dla uniknięcia nieporozumień.

Spójrzmy jeszcze na sąsiadów

Warto przypomnieć, że w roku 1865 Löschin uzyskał godność Honorowego Obywatela Gdańska i chociaż dawne prawa dziś nie obowiązują, w tym przypadku uznajemy ten akt za całkowicie uzasadniony.

Spójrzmy jeszcze na sąsiadów. Autorem kamieniczki nr 115 (d. nr 79) z 1568 r. był najprawdopodobniej Hans Kramer, twórca Lwiego Zamku (Długa 35), Domu Angielskiego i Zielonej Bramy. Na balustradzie przedproża wyrzeźbiono w początkach XVIII w. młodzieńca, który próbuje trzymanym w ręku kąskiem ułagodzić psa, broniącego mu dostępu do ukochanej. Utrzymane w podobnym wolutowym stylu płyty balustrady przedproża nr 121 (d. nr 76) przedstawiają sceny biblijne: wyprorokowane przez Daniela szaleństwo Nabuchodonozora, który przez siedem lat jadł i pił ze zwierzętami (płytę niedawno ktoś uszkodził!), i samego Daniela w lwiej jamie. Cała ta dolna część ulicy była równie piękna jak ul. Mariacka. Planowana odbudowa drugiej strony może przywrócić dawne piękno, pod warunkiem, że będą to wiernie zrekonstruowane kamieniczki z przedprożami, a nie nacechowane prymitywizmem „rekompozycje w formach współczesnych".

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

Złote Gody Ewy i Andrzeja Januszajtisów

Zdrowia, szczęścia, pomyślności!

Państwo Ewa i Andrzej Januszajtisowie 16 lipca 2011 roku obchodzili 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego. Z okazji Złotych Godów w Kościele św. Katarzyny w niedzielę, 17 lipca 2011 r., odprawiona została uroczysta Msza Święta. Udział w tej Mszy Świętej wzięli: Rodzina, znajomi, przyjaciele, wśród których nie zabrakło członków i sympatyków Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk".

Raz jeszcze dostojnym Jubilatom życzymy dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i sukcesów we wspólnym działaniu na rzecz kultury w ich ukochanym Gdańsku.

Rada Dzielnicy Śródmieście dwa miesiące po wyborach

Działamy razem z mieszkańcami

Witamy szanownych Czytelników na łamach gazety „Nasz Gdańsk". Dzięki uprzejmości Stowarzyszenia, mamy możliwość przybliżenia państwu, co robimy i jakie mamy plany na najbliższe miesiące.

Od zaprzysiężenia wybranych w demokratycznych wyborach radnych dzielnicy minęły dwa miesiące.

Trzy sesje, wnioski o WPI, wśród propozycji – budowa krytej pływalni

Od tego czasu rada odbyła trzy sesje, na których wybrała przewodniczących rady i zarządu, o czym pisano na łamach „Naszego Gdańska". Ponadto została powołana stała komisja skrutacyjna, której przewodniczącym został wybrany radny Piotr Ardanowski oraz komisja rewizyjna rady dzielnicy, w której skład weszli radni: Krystyna Ejsmont, Paweł Zienkiewicz a przewodniczącym został Łukasz Pellowski, wszyscy są członkami Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk".

Rada dzielnicy pracowała również nad wnioskami do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego, które w jej imieniu złożyła przewodnicząca zarządu dzielnicy Beata Matyjaszczyk. Każdy radny opracował swoje propozycje, które m.in. przewidują: budo-

Grupa radnych dzielnicy tuż po sesji przy budynku Domu Sąsiedzkiego „Za Murami" gdzie dzięki gościnności pani Anny Staruszkiewicz odbywają się sesje rady dzielnicy

Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Rady Jarosław Żurawiński podczas dyskusji na temat bezpieczeństwa w dzielnicy

wę krytej pływalni dla mieszkańców Śródmieścia, budowę boisk, kapitalne remonty ulic, rewitalizację Biskupiej Górki, remont podwórek, remont zabytkowych przedproży. Jakie inwestycje zostaną wpisane do WPI, czas pokaże, gdyż obecnie są oceniane przez zespoły urzędników miejskich.

Podczas ostatniej sesji, która odbyła się 6 lipca br., Rada zajmowała się powołaniem komisji problemowych. Zespół roboczy zaproponował podział zakresu działania rady na komisje. Najwięcej dyskusji wzbudziła komisja turystyki i jej zakres działania. Podsumowując dyskusję Przewodnicząca Rady, Anetta Budzińska, zaproponowała przyjęcie uchwały w sprawie podziału na komisje zgodnie z propozycją zespołu roboczego.

Prezydium Rady dzielnicy od lewej Przewodnicząca zarządu Beata Matyjaszczyk, Przewodnicząca rady dzielnicy Anetta Budzińska, zastępca przewodniczącej rady dzielnicy Leszek Pochroń-Frankowski, zastepca przewodniczącej zarządu Marta Mężyk

Mądre głowy w komisjach problemowych

I tak powołane zostały:

1. Komisja Ładu Przestrzennego – Przewodniczący radny Stanisław Michel
2. Komisja Bezpieczeństwa – Przewodniczący radny Jarosław Żurawiński
3. Edukacji i Sportu – Przewodniczący radny Paweł Zienkiewicz
4. Kultury – Przewodniczący radny Marcin Bildziuk
5. Do spraw seniora – Przewodnicząca radna Krystyna Podbielska
6. Turystyki – Przewodniczący radny Tadeusz Młynik
7. Promocji i informacji – Przewodniczący radny Piotr Ardanowski

Porządek obrad III sesji Rady dzielnicy przewidywał również bardzo ważną część, jakim był podział budżetu, który pozostaje w dyspozycji rady. Odbyła się długa dyskusja na ten temat, która ostatecznie zakończyła się podjęciem uchwały o sposobie podziału budżetu Rady Dzielnicy Śródmieście.

Na co przeznaczymy pieniądze?

Rada zdecydowała, że środki zostaną podzielone na następujące cele;

1. Poprawy porządku i bezpieczeństwa oraz zachowania infrastruktury – 37 000 zł
2. Edukacja oraz zajęcia sportowe dzieci i młodzieży – 15 728 zł
3. Działania na rzecz osób starszych – 11 000 zł
4. Integracja mieszkańców dzielnicy – 11 000 zł
5. Budowa, funkcjonowanie portalu internetowego dzielnicy oraz prowadzenia działań informacyjnych w dzielnicy – 7000 zł.

Radni mają czas do kolejnej sesji, która odbędzie się 3 sierpnia br. na przedstawienie konkretnych wniosków, na które przeznaczone będą powyższe kwoty.

Radni nie zapomnieli również o bardzo gorącym temacie, jakim jest zamrożenie środków na rewitalizację Dolnego Miasta i postanowili by Przewodnicząca Zarządu Beata Matyjaszczyk w ich imieniu wystosowała pismo do Prezydenta Miasta w powyższej sprawie.

Jak zagospodarować placyk przy bazylice Mariackiej?

Odbywają się już pierwsze spotkania powołanych komisji problemowych, min Komisja Ładu Przestrzennego na czele z przewodniczącym radnym arch. Stanisławem Michelem pracuje nad zagospodarowaniem placyku przy bazylice Mariackiej, o czym szerzej napiszemy w kolejnych numerach „Naszego Gdańska".

Miło nam również poinformować, że w najbliższym czasie otrzymamy stałą siedzibę. Dzięki temu będziemy mogli rozpocząć dyżury, a co za tym idzie spotykać się z mieszkańcami Śródmieścia. W planach jest również budowa strony internetowej dzięki temu nasze działania na rzecz Śródmieścia będą przekazywane w jeszcze szybszy sposób, a także możliwość udzielania się Państwa na forum. Ponadto w dalszym ciągu korzystając z uprzejmości Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk", któremu bardzo dziękujemy za udostępnienie stron swojego pisma, będziemy w stałym kontakcie z Państwem.

Radny Piotr Ardanowski
Przewodniczący Komisji Promocji i Informacji

Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" mogą odebrać nasz miesięcznik w Galerii „MAŁA ŻABKA"

15 lipca w Bazylice Mariackiej, na Długim Targu, w Domu Uphagena, w Ratuszu Głównego Miasta

Komenda Miejska Policji w Gdańsku otrzymała sztandar ufundowany przez społeczeństwo Gdańska

Ten dzień zapisał się wielkimi literami w kartach historii gdańskiej policji, a już na pewno Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku. Dla uhonorowania dotychczasowej – jakże trudnej i odpowiedzialnej – służby, 15 lipca 2011 r., otrzymała własny sztandar. To dowód uznania dla wysiłku i zaangażowania funkcjonariuszy i pracowników cywilnych w działaniach na rzecz porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Zobowiązujący dla nich, piękny symbol honoru i tradycji, przekazała policjantom społeczność Miasta Gdańska.

Niecodzienna Msza Święta, pobłogosławieni funkcjonariusze

Tego dnia wszystko musiało rozpocząć się uroczyście. Tak też się stało. Godzina dziesiąta wybiła, gdy w murach Bazyliki Mariackiej, kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku, zabrzmiały słowa pieśni „O Panie, któryś jest na niebie". Pieśnią, w wykonaniu Cappelli Gedanensis, powitano biskupa Ryszarda Kasynę. W charakter uroczystej Mszy Św. wprowadził doc. dr inż. Andrzej Januszajtis. Poinformował o intencji Mszy Św. za gdańska policję i zwrócił się z prośbą do biskupa o celebrację Mszy Św.

Ewangelię odczytał Ks. Piotr Żynda, a homilię wygłosił biskup Ryszard Kasyna. Nie zabrakło i policyjnych akcentów. Funkcjonariusze wystąpili w czytaniu Liturgii Słowa i w Modlitwie Wiernych. Ton atmosferze nadawała Cappella Gedanensis. W trakcie ofiarowania doniośle zabrzmiało: „Maria Mater Gratiae" G. Guidi, a w trakcie Komunii Świętej i dziękczynienia: „Ave Verum Corpus" i „Laudate Dominum" W. A. Mozarta. Podziękowanie za odprawienie Mszy Św. wygłosił Ks. Prałat Bogusław Głodowski – Kapelan Wojewódzki Policji. Po udzielonym przez biskupa błogosławieństwie ponownie zabrzmiały słowa pieśni w wykonaniu Cappelli Gedanensis. Tym razem o sklepienia świątyni i bijących w niej serc wiernych uderzyły podniosłe w treści słowa „Boże coś Polskę".

Na Długim Targu przed Dworem Artusa

Zmienna i deszczowa wręcz pogoda przez wiele dni przed uroczystością spędzała sen z powiek organizatorom. Tego dnia jednak uśmiechnęła się do gdańskiej policji. Słońce nie opuszczało ani na chwilę miejsca głównej uroczystości na Długim Targu przed Dworem Artusa. Już na godzinę przed uroczystością na miejscu pojawiły się dostępne dla przechodniów policyjne pojazdy i stoiska. Szybko wypełniała się trybuna honorowa. Naprzeciwko niej oczekiwały w gotowości: pododdział policji, kompania honorowa policji i Orkiestra Reprezentacyjna Komendy Garnizonu Elbląg. Za barierkami gromadziło się coraz więcej zaciekawionych mieszkańców i odwiedzających Gdańsk turystów.

Z rąk I Zastępcy Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierza Szwajcowskiego sztandar odebrał Komendant Miejski Policji w Gdańsku mł. insp. Zbigniew Pakuła

Symboliczny gwóźdź w drzewiec sztandaru wbił Wojewoda Pomorski, Roman Zaborowski

Na uroczystość przybyły liczne poczty sztandarowe z pomorskich komend policji

Dużą atrakcją dla gości i mieszkańców była defilada i przemarsz Drogą Królewską

Punktualnie o godzinie dwunastej na plac przed szeregi funkcjonariuszy wszedł I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierz Szwajcowski. Meldunek o gotowości do uroczystości złożył mu dowódca uroczystości podinsp. Sylwester Mieszczak. Po powitaniach zabrzmiały dźwięki hymnu państwowego.

Po oficjalnych powitaniach nastąpił główny punkt uroczystości – wręczenie sztandaru dla Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku. Symbolicznego wbicia kilku z kilkunastu gwoździ honorowych dokonali: I Zastępca Komendanta Głównego Policji – nadinsp. Kazimierz Szwajcowski, Wojewoda Pomorski – Roman Zaborowski, Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska – Maciej Lisicki, Przewodniczący Rady Miasta Gdańska – Bogdan Oleszek, Komendant Wojewódzki Policji – nadinsp. Krzysztof Gajewski i Honorowy Obywatel Miasta Gdańska – doc. dr inż. Andrzej Januszajtis. Moment wręczenia sztandaru poprzedził akt modlitwy i poświęcenia o charakterze ekumenicznym.

„Wręczam Komendzie Miejskiej Policji w Gdańsku sztandar ufundowany przez społeczeństwo Miasta Gdańska". Po tych słowach wręczający sztandar I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierz Szwajcowski pochylił go ku ziemi, a Komendant Miejski Policji mł. insp. Zbigniew Pakuła przyklęknął i prawą ręką ujmując płat sztandaru zbliżył go do ust. Po powstaniu przyjął sztandar ze słowami: „Ku chwale Ojczyzny". Po prezentacji sztandaru nastąpiło jego przejęcie przez poczet sztandarowy.

Przemówienia, mianowanie na wyższe stopnie służbowe i medale

Po akcie wręczenia sztandaru pełniący funkcję moderatora uroczystości mjr Andrzej Haniecki nawiązał do nieodległego w czasie Święta Policji, które przypada 24 lipca.

Stało się to dodatkową przesłanką dla okolicznościowych wystąpień. Głos zabrali: I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierz Szwajcowski, Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska Maciej Lisicki i Przewodniczący Rady Miasta Gdańska Bogdan Oleszek.

Uroczystość była również doskonałą okazja do wręczenia aktów mianowania na wyższe stopnie służbowe w korpusach oficerów, aspirantów, podoficerów i szeregowych. Po nich przekazano Medale „Za Długoletnią Służbę" i „Zasłużony Policjant". Odnotowania wymagają medale skierowane do cywilnych przedstawicieli społeczeństwa gdańskiego. Złoty Medal „Za Zasługi dla Policji" otrzymał Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz, a brązowe: Honorowy Obywatel Miasta Gdańska doc. dr inż. Andrzej Januszjtis i mjr SW w stanie spoczynku Waldemar Kowalski.

Pamięć miejsc, ludzi i wydarzeń. Nie ma przyszłości bez szacunku dla historii i tradycji. Są ludzie, którzy w swej codziennej pracy zawodowej i społecznej nigdy o tym nie zapominają. Ich poświęcenie dla utrwalania dorobku naszej historii docenił kierujący Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – minister dr Jan Stanisław Ciechanowski. Przyznane przez niego Medale „Pro Memoria" wręczył reprezentujący ministra płk Zbigniew Krzywosz. Medale te otrzymali: Dorota Abramowicz, Małgorzata Perzyna, Jakub Szadaj, Wacław Ziomek, mł. insp. Zbigniew Pakuła, nadkom. Waldemar Szulc i st. asp. Zbigniew Korytnicki.

(dokończenie na str. 13)

Wyróżnieni Medalem „Pro Memoria" od lewej: W. Ziomek, D. Abramowicz, st. asp. Z. Korytnicki, mł. insp. Z. Pakuła, M. Perzyna, J. Szadaj i nadkom. W. Szulc

Medal „Załugi dla Policji" odbiera doc. dr inż. A. Januszajtis

15 lipca w obiektywie Szymona Paszko...

Uroczysta Msza Święta w Bazylice Mariackiej

Na Długim Targu przed Dworem Artusa

Funkcjonariusze w gotowości do uroczystości

Modlitwa ekumeniczna i poświęcenie sztandaru

Akt wręczenia sztandaru Komendzie Miejskiej Policji w Gdańsku

Orkiestra Reprezentacyjna Garnizonu Elbląg

Kompania Honorowa Policji

Poczet sztandarowy KMP w Gdańsku

W barwach flag i sztandarów nadszedł czas mianowania na wyższe stopnie służbowe i dekorację medalami

Goście trybuny honorowej mieli możliwość podziwiania sztandarów pomorskich komend policji u stóp Studni Neptuna i defilady kończącej główną uroczystość na Długim Targu

...i w obiektywie Łukasza Stępnia

Formacje mundurowe w oczekiwaniu na uroczystość i złożenie meldunku o gotowości I Zastępcy Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierzowi Szwajcowskiemu

Symboliczne gwoździe w drzewiec sztandaru wbijają Wojewoda Pomorski, Roman Zaborowski i doc. dr inż. Andrzej Januszajtis

Dumy z otrzymania sztandaru nie krył Komendant Miejski Policji w Gdańsku mł. insp. Zbigniew Pakuła

Poczet sztandarowy KMP w Gdańsku

Aktu wręczenia sztandaru dokonał I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierz Szwajcowski

Z mowami okolicznościowymi wystąpili m.in. I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kazimierz Szwajcowski, Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska Maciej Lisicki i Przewodniczący Rady Miasta Gdańska Bogdan Oleszek

Uroczystość była okazją do wręczenia wielu medali, w tym „Za Długoletnią Służbę" i „Pro Memoria"

Defilada i uroczysty przemarsz stanowiły niewątpliwie niezwykłą atrakcję dla turystów i mieszkańców Gdańska

Tego dnia turyści i mieszkańcy miasta mieli również okazję do licznych kontaktów z funkcjonariuszami policji i możliwość poznania ich sprzętu

Zwieńczeniem uroczystego dnia był ponad 15 kilogramowy tort z cukierni Łukasza Pellowskiego. Jego podziału podjęli się Komendant Wojewódzki Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski i Komendant Miejski Policji mł. insp. Zbigniew Pakuła

(dokończenie ze str. 8)

W imieniu wyróżnionych głos zabrał doc. dr inż. Andrzej Januszajtis. Odniósł się do tradycji gdańskich sztandarów i złożył policji okolicznościowe życzenia. Uroczystość dobiegała końca. Orkiestra reprezentacyjna odegrała bliski sercu każdego Polaka „Marsz Pierwszej Brygady". Po tym była defilada przed trybuną honorową i uroczysty przemarsz zgromadzonych formacji do Złotej Bramy. Za nią nastąpiło rozformowanie kolumny.

Wystawa, sesja i tort

Nie oznaczało to bynajmniej końca uroczystości. Zaproszeni goście przeszli do Domu Uphagena, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy: „Policja gdańska na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia". Wystawa autorstwa Olgi Zielińskiej cieszyła się uznaniem, czego dowodem jest przedłużenie jej trwania do ponad dwóch tygodni. Aktualnie można się z nią jeszcze zapoznać w Archiwum Państwowym w Gdańsku.

Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować, że autorką opracowania graficznego była Teresa Sowińska, a wystawa powstała we współpracy prof. zw. dr hab. Andrzeja Gąsiorowskiego, doc. dr inż. Andrzeja Januszajtisa, dr Lidii Potykanowicz-Suda, dr hab. Piotra Semkowa, podinsp. Janusza Skosolasa, Andrzeja Sowińskiego, podinsp. Krystiana Wojciechowskiego, Krzysztofa Filipa, a także Joanny Bławat-Obin, Waldemara Kowalskiego i dr Katarzyny Kubickiej. Partnerami wystawy był: Urząd Miasta Gdańska, Społeczny Komitet Nadania Sztandaru dla KMP w Gdańsku, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Muzeum Stutthof w Sztutowie i Komenda Miejska Policji w Gdańsku.

Po zapoznaniu się z wystawą zainteresowani przeszli do Wielkiej Sali Wety w Ratuszu Głównego Miasta Gdańska, gdzie odbyła się sesja popularnonaukowa o tym samym, co wystawa, tytule. Jej plonem będzie okolicznościowa publikacja naukowa, która winna ukazać się jeszcze w tym roku. Kilkanaście zgłoszonych opracowań i nazwiska autorów dają gwarancję niezwykle ciekawej pracy zbiorowej.

Po doznaniach duchowych przyszedł i czas na cielesne. Zwieńczeniem uroczystości dla tego niezwykłego dnia był 15 kilogramowy tort z Piekarni-Cukierni „Pellowski". Jego dekorację stanowił – z fotograficzną wręcz precyzją wykonany – słodki wizerunek sztandaru. Walory estetyczne nie ustąpiły smakowym.

Społeczne poparcie

Sztandar KMP w Gdańsku ufundował samorząd Miasta Gdańska – Rada Miasta Gdańska i Urząd Miejski w Gdańsku. Honorowy Patronat nad uroczystościami sprawowali Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz i Przewodniczący Rady Miasta, Gdańska Bogdan Oleszek. Patronat medialny sprawowały: Radio Gdańsk, Polska Dziennik Bałtycki i Portal Trojmiasto.pl

Władze samorządu wspierał w organizacji przedsięwzięcia Społeczny Komitet Organizacyjny Nadania Sztandaru dla Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku. Do jego zawiązania się doszło 22 lutego 2011 r. Sukcesywnie zwiększał swój skład osobowy. Z początkiem lipca br. liczył już 45 osób. Funkcję przewodniczącego – zgodnie z jednomyślną wolą jego członków – pełnił doc. dr inż. Andrzej Januszajtis, Honorowy Obywatel Miasta Gdańska, Prezes Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk". Dodać należy, że w składzie Komitetu znaleźli się przedstawiciele lokalnej społeczności, duchowieństwa, przedstawiciele świata nauki, a także szeregu gdańskich instytucji i organizacji pozarządowych.

Organizacja tak wielkiej uroczystości nie byłaby możliwa bez wsparcia finansowego. Udzieliły go trójmiejskie instytucje i osoby prywatne. Wielkie podziękowania należą się również tym obywatelom, instytucjom i urzędom, które udzieliły pomocy pozafinansowej i logistycznej w organizacji tego, tak zasłużonego święta gdańskiej policji.

WALDEMAR KOWALSKI

FOT. ZE ZB. LABORATORIUM KRYMINALISTYKI KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ W GDAŃSKU

Wsparcia finansowego udzielili m.in.:

Saur Neptun Gdańsk

GDAŃSKIE TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA SPOŁECZNEGO Sp. z o.o.

SKM szybka kolej miejska

PRSP rok założenia 1945 ISO 9001 ISO 14001

ZKM Gdańsk

PGE ARENA Gdańsk

Spędzają u nas czas – wypoczywają, zwiedzają, poznają historię. Zapraszają na Górny Śląsk

Mysłowiczanie w Gdańsku

Z inicjatywy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" w dniu 20 lipca 2011 r. w Nowym Ratuszu w Gdańsku doszło do nieoficjalnego, a jednocześnie interesującego spotkania Przewodniczącego Rady Miasta Gdańska Bogdana Oleszka z Przewodniczącym Rady Miasta Mysłowic Grzegorzem Łukaszkiem, któremu towarzyszyli: Grzegorz Brzoska – Wiceprezydent Miasta Mysłowic oraz Małżonki ww. Szanownych Gości.

W historii Gdańska i Mysłowic było to pierwsze spotkanie i rozmowy przedstawicieli obu miast, na tak wysokim szczeblu.

Z przyjemnością przyjeżdżają nad morze

Trwające ponad godzinę rozmowy przebiegły w bardzo miłej atmosferze. Przewodniczący Bogdan Oleszek przybliżył gościom historię budynku, w którym ma obecnie siedzibę Rada Miasta Gdańska oraz przedstawił działalność Rady w minionej i obecnej kadencji. Zainteresowanie Gości z Mysłowic

skupiło się szczególnie na inwestycjach komunalnych związanych z organizacją EURO 2012 oraz na zadaniach związanych z funkcjonowaniem placówek oświatowych w Gdańsku.

Przewodniczący Grzegorz Łukaszek podziękował przewodniczącemu Bogdanowi Oleszkowi za interesujące spotkanie:
– Jesteśmy pod wrażeniem Waszych wielkich podejmowanych działań i osiągnięć Władz Gdańska i Gdańszczan – powiedział Grzegorz Łukaszek. – Mieszkańcy Górnego Śląska, w tym i Mysłowic, od wielu lat z przyjemnością przyjeżdżają nad morze, by wypoczywać, zwiedzać trójmiasto, spacerować po pięknym Głównym Mieście w Gdańsku.

Po zakończeniu spotkania znakomity gdański przewodnik i gdańszczanin z dziada pradziada, Pan Roman Nadolny, aktywny działacz Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk", poprowadził Gości z Mysłowic szlakiem najciekawszych miejsc zabytkowych i historycznych na terenie Głównego Miasta. Na zakończenie wędrówki grupa turystyczna zatrzymała się przed biurem Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" przy ul. Św. Ducha 119/121. Jest to, przypomnijmy, lokal użyczony Stowarzyszeniu przez Prezydenta Miasta Gdańska w maju br. w dowód uznania i z przeznaczeniem na realizację naszych zadań statutowych.

Ku zadowoleniu wszystkich – nasz znakomity artysta fotografik Maciej Kostun wykonał na przedprożu Stowarzyszenia – piękne historyczne zdjęcie.

Jedno z najstarszych miast górnośląskich

Na koniec artykułu pragnę Szanownym Czytelnikom przybliżyć najważniejsze wydarzenia z historii miasta Mysłowic, które w wielu przypadkach są godne uwagi w związku z podobnymi akcentami i faktami występującymi w historii Gdańska.

Herb miasta Mysłowic. 2000 roku Bulą papieską nadano miastu Mysłowice patronat św. Jana Chrzciciela czczonego w odnowionej kapliczce przy ul. Grunwaldzkiej w Mysłowicach oraz w kościele pod wezwaniem Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela

– Mysłowice to jedno z najstarszych miast górnośląskich – najstarsze wzmianki pochodzą z XIII w., aczkolwiek osada powstała najpóźniej w XII w. a może i wcześniej, ponieważ droga z terenów Bytomia do Oświęcimia istniała tu na pewno dużo wcześniej.
– 1360 r. Dokument Księcia opowsko-raciborskiego Mikołaja, oddający krewnemu Władysława Jagiełły – rycerzowi Ottonowi z Pilicy wsie Jaźwicz, Załęże, Bogucice i Rożdzień z miasteczkiem Mysłowice, wymienia je po raz pierwszy, jako miasto lokowane na prawie magdeburskim, miasto znajdował się w obrębie księstwa raciborskiego, którego terytorium podlegało wówczas królowi Czech.
– 1448 r. Właścicielami Mysłowic są Jan i Tomasz pieczętujący się herbem Dwa i Pół Krzyża, herb ten jest uwidoczniony w kościele mariackim.
– 1479 r. Mysłowice wraz ze Śląskiem znalazły się pod władzą króla Węgier Macieja Korwina, by po jedenastu latach ponownie powrócić pod panowanie czeskie, Mysłowice należą już wtedy do ziemi pszczyńskiej.
– 1537 r. Właścicielem Mysłowic zostaje rodzina Mieroszewskich.
– 1745 r. Na drodze do miasta powstaje kapliczka, której fundatorem jest małżeństwo Jerlików. W wyniku II wojny śląskiej (1742–1745) Mysłowice przechodzą pod panowanie Króla Prus, rzeka Czarna Przemsza staje się granicą między Prusami a Rzeczypospolitą.
– 1762 r. To data włączenia Mysłowic do administracji powiatu pszczyńskiego.
– 1780–1806 r. Piąty ordynat mysłowicki Felicjan Mieroszewski, polski generał uczestnik wypraw napoleońskich, zbudował m.in. zameczek myśliwski na terenie Parku Zamkowego.
– 1795 r. Po III rozbiorze Polski granice Prus przesunęła się dalej na wschód, przez co Mysłowice przestały pełnić rolę miasta granicznego; nad granicą znalazły się ponownie 1807 roku, gdy utworzono Księstwo Warszawskie i przywrócono granice sprzed 1795 roku.
– 1815 r. Kongres Wiedeński powołał do istnienia Królestwo Polskie pod panowaniem cara Rosji po drugiej stronie Przemszy (oddzielone Białą Przemszą) powstała tzw. Rzeczypospolita Krakowska.
– 1839 r. Aleksander Mieroszewski sprzedaje swoje włości Marii Winkler.
– 1846 r. Na Przemszy w okolicach Mysłowic zetknęły się ze sobą granice trzech państw zaborczych, gdy po stłumieniu rabacji chłopskiej, Austriacy włączyli tereny Wolnego Miasta Krakowa do swego państwa.
– 1847 r. Mysłowice znajdują się na trasie kolejowej pomiędzy Wrocławiem i Krakowem.

Powitanie i spotkanie w gabinecie Przewodniczącego Rady Miasta Gdańska w Nowym Ratuszu. Od lewej: Grzegorz Brzoska – Wiceprezydent Miasta Mysłowic z żoną Teresą, Przewodniczący RMG Bogdan Oleszek, z prawej Grzegorz Łukaszek, Przewodniczący Rady Miasta Mysłowice z żoną Teresą, Rufin Godlewski – Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk"

Wspólne pamiątkowe i historyczne zdjęcie w Nowym Ratuszu w Gdańsku

– 1851 r. Wprowadzono w mieście oświetlenie gazowe (w Gdańsku w 1853 r.).
– 1862 r. Mysłowice odzyskują prawa miejskie do miasta włączono tzw. enklawy m.in. wójtostwo, tereny na Piasku i Szabelni oraz wsie i osady: Janów Miejski, Ćmok, Szopienice Miejskie.
– 1866 r. Powstanie kopalni „Mysłowice" poprzez połączenie dotychczasowych kopalni „Danzig" i „Neu Danzig".
– 1914 r. W roku wybuchu I wojny światowej Mysłowice liczyło 18 800 mieszkańców i obejmowało obszar 8,8 km kw.

„Trójkąt Trzech Cesarzy": Austrii, Prus i Rosji. Port rzeczny w miejscu gdzie do Czarnej Przemszy wpływa Biała Przemsza. Stąd transportowany był węgiel do Krakowa, a może i do Gdańska. Ze zbiorów Stefana Ślązaka, wydane na przełomie XIX i XX w.

– 1916 r. Magistrat Mysłowic wyemitował własne pieniądze, gwarantujące ich pokrycie w markach państwowych.

Masakra górników w Mysłowicach dała początek powrotowi Śląska do Polski

– 15 sierpnia 1919 r. doszło na terenie kopalni „Mysłowice" do zamieszek związanych z nieprawidłowościami przy wypłacie. Niemieccy żołnierze otworzyli ogień do polskich górników, w wyniku czego zginęło 7 osób, w tym młody chłopak i młoda dziewczyna, natomiast kilkadziesiąt osób zostało rannych. Wydarzenie to stało się iskrą zapalną pierwszego Powstania Śląskiego, które po dwóch kolejnych powstaniach i plebiscycie doprowadziło do włączenia części Śląska do Polski.
– 1922 r. 20 czerwca tego roku do Mysłowic wkracza 13 dywizja Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Szeptyckiego, tym samym Mysłowice zostały objęte przez władze polskie, powróciły do Macierzy.
– 1924 r. Rozporządzeniem Śląskiej Rady Wojewódzkiej zniesiono ostatnie enklawy i włączono je do miasta.
– 1926 r. Rozwiązano Komisaryczną Radę Miejską i ogłoszono wybory samorządowe. Niemcy uzyskali 13 mandatów, Polacy 17 mandatów.
– 1931 r. Rada Miejska nadała tytuł Honorowego Obywatela Miasta Kardynałowi Augustowi Hlondowi, którego rodzina pochodzi z Mysłowic.
– 1939 r. Wkroczenie wojska hitlerowskich do Mysłowic.
– 1940 r. Utworzenie Tymczasowego Więzienia Policyjnego nad Czarną Przemszą.
– 1945 r. 28 stycznia do Mysłowic wkracza Armia Czerwona.
– 1951 r. Od 1 kwietnia tego roku Mysłowice stały się siedzibą powiatu.
– 1975 r. Nowy podział administracyjny kraju przyłączył do miasta Janów Miejski, Słupną, Brzęczkowice, Brzezinkę, Larysz. Morgi, Wesołą, Kosztowy, Krasowy i Dziećkowice; powierzchnia miasta wynosi odtąd 66 km kw. a ludność w tym roku liczyła 61 700 osób.
– 1977 r. Do Mysłowic przyłączono Imielin, Chełm Śląski oraz Kopciowice.
– 1995 r. Z dniem 1 stycznia tego roku powstały gminy Chełm Śląski oraz miasto Imielin.
– 2000 r. Bulą papieską nadano miastu Mysłowice patronat św. Jana Chrzciciela czczonego w odnowionej kapliczce przy ul. Grunwaldzkiej, oraz w kościele pod wezwaniem Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela.

Zdjęcie pamiątkowe przed Złotą Bramą w Gdańsku

Gościli tu: Jan III Sobieski, August II Mocny, Napoleon Bonaparte...

Przez wieki w mieście gościło, przebywało w nim i było z nim związanych wiele znanych osób, należeli do nich: Jan III Sobieski, August II Mocny, Napoleon Bonaparte, Fryderyk Wilhelm II, Aleksander Dumas, Józef Ignacy Kraszewski, Charles de Gaulle, Olbrycht Strumieński, August Hlond, Andrzej Nardelli, Jolanta Fraszyńska i Grzegorz Proksa.

Zdjęcie pamiątkowe, które przejdzie do historii Gdańska i Mysłowic. Od lewej stoją: Roman Nadolny (przewodnik gdański i aktywny działacz Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk", Teresa Łukaszek (żona Przewodniczącego RM Mysłowic), Teresa Brzoska (żona Wiceprezydenta Mysłowic), Grzegorz Łukaszek (Przewodniczący RM Mysłowic), Grzegorz Brzoska (Wiceprezydent Miasta Mysłowic), autor artykułu

– Mysłowice oddalone jest około 10 km od centrum Katowic, a autostrada A4 pozwala szybko dotrzeć do oddalonego o 70 km Krakowa. Dogodne połączenie z innymi częściami Polski zapewnia również droga krajowa nr 1 wiodąca w jedną stronę do Warszawy i Gdańska, a w drugą stronę do granicy państwa w Cieszynie. Współczesny układ komunikacyjny to bardzo atrakcyjny atut dla rozwoju przedsiębiorczości – w prawie 80-tysięczcznych Mysłowicach działa 6 tysięcy firm. Warto odwiedzić to miasto z historycznymi tradycjami oraz ciekawymi perspektywami na przyszłość.

Rufin Godlewski

„Zaufajmy historii. Pozwólmy jej rzeźbić nowe kształty. W jej elementach budujmy teraźniejszość i przyszłość”

Dr El Mostafa EL KTIRI – Gdańsk, 28 lipca 2011 r.

Gość z Maroka. Przez historię do wspólnej przyszłości

Z inicjatywy ministra dr. Jana Stanisława Ciechanowskiego, Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, w dniach 22 do 29 lipca br. przebywał w Polsce z rewizytą dr El Mostafa EL KTIRI – Wysoki Komisarz do Spraw Byłych Uczestników Oporu i Członków Armii Wyzwolenia Królestwa Maroka. Gościowi towarzyszyła jego małżonka. W trakcie wizyty zwiedzili wiele miejsc pamięci narodowej związanych z walką o suwerenność i niepodległość Polski.

Po wizycie w Krakowie przybyli do Gdańska i Sopotu, gdzie spędzili dni 27 i 28 lipca.

Gdańsk to także w umysłach Marokańczyków pamięć ruchu „Solidarności”

Przybyłą wraz z ministrem dr Ciechanowskim delegację z Maroka przyjęli w Gdańsku przedstawiciele samorządu. W spotkaniu uczestniczyli m.in. Wicewojewoda Pomorski – Wiesław Byczkowski, wicemarszałek Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego – Michał Owczarczak, Przewodniczący Rady Miasta Gdańska – Bogdan Oleszek, Prezydent Miasta Sopotu – Jacek Karnowski i zastępca Prezydenta Miasta Gdańska – Maciej Lisicki. Wśród zaproszonych uczestników spotkania znaleźli się również m.in. doc. dr inż. Andrzej Januszajtis – Honorowy Obywatel Miasta Gdańska, a także Jerzy Szahuniewicz – Prezes Narodowego Centrum Kultury Tatarów Polskich w RP.

W trakcie spotkania uczestnicy mieli okazję do bliższego poznania swoich poglądów i odkrycia jak wiele wątków może łączyć nasze, tak odlegle geograficznie kraje. Marokański gość okazał się nie tylko znakomitym mówcą, ale i osobą doskonale znającą historię naszych krajów: *„Polska doznała w historii wiele okropności i cierpień. Polacy to naród, który potrafił stawić im czoło i walczyć o swoje istnienie i niezależność. Wykazał, że w jego skład wchodzą ludzie powodowani w swym działaniu ważnymi zasadami i ideami. Tacy ludzie znaleźli się również w Gdańsku, który jest dla mnie ważnym symbolem walki o niepodległość. Gdańsk to także w umysłach Marokańczyków pamięć ruchu „Solidarności”, jej wielkiego wojownika Lecha Wałęsy i robotników, którzy wpłynęli na bieg losów wielu narodów. Był to ruch identyczny, jaki miał miejsce w Maroku. Z zainteresowaniem i podziwem śledziliśmy wydarzenia w Gdańsku. To była wielka nauka dla wszystkich ludów tego świata. Nauka determinacji, woli, stanowczości i zdecydowania na przyszłość. Polska wygrała w tym wyzwaniu.*

W czasie wojny schronienie w Maroku znalazło wielu Polaków, w tym tysiące polskich Żydów

Uważam, że Polaków i Marokańczyków łączy bardzo wiele. W czasie II Wojny Światowej wspólnie stawiliśmy opór najeźdźcy nazistowskiemu. Po apelu ówczesnego króla Maroka wiele „dzieci” narodu marokańskiego stawiło czoła i poszło walczyć na wielu frontach z faszyzmem. Można powiedzieć, że Marokańczycy i Polacy zawarli braterstwo krwi, byli również towarzyszami broni wyzwalającymi Europę. Są to wspólnie dzielone przez nasze narody karty pamięci historycznej. Naszym wspólnym obowiązkiem jest uczyć o tym młode pokolenia i wpajać im niesione przez nie wartości.

Pragnę również przywołać fakt, że w czasie wojny schronienie w Maroku znalazło wielu Polaków, w tym tysiące polskich Żydów. Maroko od wieków było otwarte na wszystkich szukających w nim swojego domu obywateli. Król Maroka Muhammed V, jako jedyny ówczesny władca otwarcie sprzeciwił się ludobójstwu żydowskiemu. Uczynił to wbrew francuskiemu rządowi Vichy, pod którego protektoratem znajdowało się wówczas Maroko”.

Zamknięciem programu pierwszego dnia wizyty było zwiedzenie Narodowego Centrum Kultury Tatarów Polskich w RP im. Leona Mirzy Kryczyńskiego. W położonej w Parku Oruńskim siedzibie goście zwiedzili Muzeum Historii Tatarów Polskich w RP,

Z dużym zaineresowaniem goście obejrzeli eksponaty zgromadzone w Muzeum Historii Tatarów Polskich w RP

Spacer po urokliwym Sopocie. Pierwszy z prawej Prezydent Miasta Sopotu Jacek Karnowski, trzeci z prawej minister dr El Mostafa EL KTIRI

Dr El Mostafa EL KTIRII nie krył wzruszenia przy marokańskich grobach na Wojskowym Cmentarzu Francuskim w Gdańsku

Meczet i Medresę (Szkołę Koraniczną). Nie zabrakło też czasu na luźniejszą wymianę poglądów. Sprzyjała temu chwila na poczęstunek, a w nim smak oryginalnej, odpowiednio zaparzonej i podanej tureckiej herbaty.

Pomnik Tatara RP – dowód tolerancji i współistnienia

Wizytę zakończyło wspólne złożenie wieńców pod odsłoniętym w listopadzie ubiegłego roku Pomnikiem Tatara RP. Wieńce złożyły delegacje Maroka, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, a także władz samorządu. Wzruszenia nie krył dr El Mostafa EL KTIRI: *„Jestem szczęśliwy, że mogę być w tym miejscu. Ten pomnik to dowód tolerancji i współistnienia dla wszystkich tworzących polską społeczność. Te same wartości wyznajemy w Maroku. Zachowam tą chwilę w niezatartej pamięci i poinformuję o tym wszystkich moich współbratymców w Maroku. My również jesteśmy bardzo przywiązani do upamiętniania, tych którzy walczyli o pokój i niezależność. Z wielką radością złożyłem tu hołd bojownikom tatarskim, którzy również walczyli o dzisiejszą Polskę”.*

Do niezwykle napiętych należał drugi dzień wizyty, a jego realizacja wymagała dużej dyscypliny. Już wczesnym rankiem delegacja gości zawitała na Westerplatte. Z jego historią zapoznani zostali przez pracowników Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku Kamila Ruteckiego i Mateusza Jasika. Była to również okazja do przedstawienia idei tworzonego muzeum. Marokański minister wykazał duże zainteresowanie i wolę pomocy we współpracy w tym zakresie z marokańskimi muzeami.

Wiele wzruszeń przyniosła dr. El Mostafie EL KTIRI wizyta na Wojskowym Cmentarzu Francuskim w Gdańsku przy ul. Powstańców Warszawskich. Wśród milcząco stojących w rzędach nagrobków odnaleziono kilka, gdzie pochowani zostali Marokańczycy polegli w Polsce w okresie II Wojny Światowej. Wrażenie na osobach towarzyszących wywarła chwila, gdy położył dłonie na dwóch z nich, położonych obok siebie. Wyrażone w jego twarzy emocje stały się cichym świadectwem wagi chwili.

Spacer po Sopocie, Oliwie i Gdańsku

Sopot zawsze słynął z gościnności, a jego gospodarz Jacek Karnowski dowiódł, że jest w tym tylko i wyłącznie prawda. Delegacje polskich i marokańskich ministrów przyjął w swoim gabinecie w Urzędzie Miasta Sopotu. Osobiście też poprowadził gości po miejscach pamięci i dalej po ul. Monte Cassino i na molo. W napiętym obowiązkami dniu znalazł jeszcze czas, by również osobiście pokazać Ergo Arenę. Goście nie kryli podziwu dla Sopotu i jego atmosfery. Dodać należy, że wspólnie spędzony czas był również okazją do poruszenia wielu istotnych dla obu stron tematów, zarówno tych związanych z historią, jak i współczesnych.

Dr El Mostafa EL KTIRI z małżonką na Westerplatte

Czasu do odlotu samolotu do Warszawy zostawało coraz mniej. Wystarczyło jednak na ekspresowe wręcz pokazanie Archikatedry w Oliwie i Parku Oliwskiego, Meczetu im. Dżamaluddina Al.-Afganieniego przy ul. Abrahama i ul. Długiej Głównego Miasta w Gdańsku. Zmęczeni, lecz oczarowani goście żałowali tylko, że tak mało mieli czasu, by poznać bliżej te tak urokliwe miejsca.

Owocem wizyty polsko-marokańskie porozumienia o partnerstwie, współpracy i wymianie doświadczeń

Po krótkim pobycie w Warszawie delegacja z Maroka powróciła do swojego kraju. Pozostało jednak coś więcej niż wrażenia. Owocem wizyty jest podpisane polsko-marokańskie porozumienie o partnerstwie, współpracy i wymianie doświadczeń. Żegnający się z Gdańskiem dr El Mostafa EL KTIRI przyznał: „Jestem przekonany, że stosunki łączące Maroko z Rzeczypospolitą Polską mają powołanie do jeszcze lepszej jakości i mają przed sobą przyszłość”.

Waldemar Kowalski

W Gdańsku jeszcze raz objawiła się siła i magia teatru ulicznego i plenerowego

Ale FETA!

W Trójmieście w czasie wakacji organizowanych jest ogromnie wiele imprez. Aby być na wszystkich, należałoby wziąć dwumiesięczny urlop albo porzucić pracę i biegać przez całe dnie po koncertach, spektaklach, wernisażach i festiwalach. Kogo dziś na to stać? Chyba tylko bezrobotnych. Oczywiście nie oznacza to, że narzekam, wszak od przybytku głowa nie boli.

Przynajmniej jest w czym wybierać.

Cyrkowe akrobacje, szczudlarze, ekwilibrystyka i żonglerka...

W tym roku postanowiłem przyjrzeć się dokładniej spektaklom FETY, czyli Międzynarodowemu Festiwalowi Teatrów Plenerowych i Ulicznych, który odbył się, po raz 15, w dniach od 14 do 17 lipca 2011 r. Na początek w Muzeum Narodowym – FOTO FETA, czyli wystawa fotograficzna najlepszych prac ukazujących spektakle i wydarzenia z FETY 2010. Rozdano nagrody i wyróżnienia za szczególnie udane fotografie. Było trochę formalności, przemówień, na koniec – koreczki i lampka wina, we wspaniałym otoczeniu gotyckich sklepień i krużganków pofranciszkańskiego klasztoru.

Festiwal zainaugurowała parada francuskiej grupy teatralnej Cie Freaks Frasques. Był to niesamowicie pogodny spektakl, któremu towarzyszyła nieustająca zabawa. Cyrkowe akrobacje, popisy szczudlarzy, ekwilibrystyka i żonglerka, połączone z muzyką, tańcem, humorem, żartem i groteską. Duszą przedstawienia był niezwykle utalentowany czarnoskóry artysta – aktor, muzyki, akrobata. Prezentował pomysły z gatunku pastiszu, groteski i rozbawiających publiczność gagów sytuacyjnych. Spektakl miał dobre tempo, dużą dynamikę, zadziwiał humorem i pomysłowością. Wszyscy artyści grupy zasłużyli na wielkie brawa.

Polska grupa Form Art zaprezentowała spektakl „Telefon do Egiptu", w którym widzowie – prowadzeni od okna do okna wyobraźni – poznawali różne sposoby odkrywania świata. W jednej ramie scenograficznej „marzyciel" Kolumb, siedząc z nogami w balii, odkrywa Amerykę i – nieco rozczarowany – pali swoją flotę. W innej wizji yapiszon budzi się, gimnastykuje, myje ząbki, pije kawę i odbywa podróż do pracy w nieustającym wyścigu z czasem. Gra się tu sprawdzonymi formami i symbolami. Na pochwałę zasługują świetnie dobrane rekwizyty i czytelny przekaz, czego nie można powiedzieć o każdym spektaklu.

Angielski zespół Mimbre przygotował przedstawienie „Until now". Wybrano świetne miejsce na prezentację spektaklu u podnóża Bastionu Żubr. Wiele osób ze stoku bastionu obserwowało przedstawienie. Był to jeszcze jeden teatr bez słów tym razem połączony z ciekawymi układami akrobatycznymi. Treścią spektaklu był dylemat: pozostawać przy wypracowanym dorobku osiągnięć i umiejętności czy wyruszać w nieznane by sięgać po nowe wyzwania niebezpieczne i zwodnicze. Pozorne zagubienie artystów, połączone zostało z zadziwiającą sprawnością fizyczną, pozwalającą aranżować wystudiowane formy akrobatyczne i choreograficzne.

Walka białych i czarnych mocy i charakterów. Nieustające szaleństwo świata

W tym samym miejscu nieco później zaprezentowała się polska grupa Ephata w spektaklu „Głosy, głosy". Widzowie pchali się na scenę. Fotoreporterzy stawali się uczestnikami spektaklu. Aktorzy „ephatowali" choreografią i ekspresją z teatru Grotowskiego. Treść spektaklu ujęta była w konwencję odwiecznej walki białych i czarnych mocy i charakterów. Dance macabre przeplatała się z infantylnymi podskokami udawanej radości rodem z „Alicji w krainie czarów". Dominowała poetyka dusznego sennego koszmaru i swobodnej gry wyobraźni z elementami freudowskiej psychoanalizy w symbolicznie opowiedzianych przeżyciach wewnętrznych, strumieniem świadomości, powrotami do obrazów z dzieciństwa czy gombrowiczowską teorią o wiecznej niedojrzałości. Ogólnie – przedstawienie mgliste, podtekstowe, traumatyczne i niewesołe, pozostawiające więcej pytań niż odpowiedzi. Mocnym elementem spektaklu była muzyka, mimo że chwilami zawodził odtwarzacz, a może to była też taka konwencja – widzowie gubili się w domysłach.

Niemiecki zespół Titanick przywiózł na FETĘ znakomity spektakl „Odyssee". Językiem greckiego mitu pokazano odwieczne i nieustające szaleństwo świata: obżarstwo, seks i rzeźnia, kebab się smaży, krew się leje, seks jest wszechobecny. Jest przebiegły Odyseusz – reżyser spektaklu, który walczy z Posejdonem, w którego wciela się sprzedawca kebabów. Jest Circe, są świnie jest Eol, Itaka, Metamorfoza i Theos. Jest panoptikum dziwadeł i osobliwości i jest pandemonium nieszczęść, potworności i zła. Zamiast boga, rządzi ślepy przypadek obcinający głowy, łamiący kończyny i niszczący świat. A kiedy w końcu pojawia się bóg, to okazuje się on dziki, krwiożerczy i seksualnie nienasycony. To wszystko pokazane w barokowym przepychu i z mnóstwem efektów specjalnych: unoszący się aktorzy, wybuchające petardy, gejzery wody, krew lejąca się strumieniami itp. Przy tym bogactwo tropów, cytatów i postaci dostarczających obszernego materiału do refleksji. Warto było ten spektakl zobaczyć.

Tańczą panowie, tańczą panie

Następnego dnia w pobliżu Kamiennej Śluzy pojawiła się instalacja holenderskiej grupy Stichting DaaD zatytułowana „La danza la memoria". Instalacja balansowała na pograniczu happeningu i sztuki partycypacyjnej w odmianie interaktywnej. Były to ustawione w sporej liczbie na obrotowych wieszakach stroje z epoki. Z ukrytych głośników sączyła się cicha muzyka, zwiedzający podchodzili do wiszących „postaci", ustawiali się z manekinami do tańca i wirowali na wietrze w takt muzyki. Było magicznie, tworzyła się sielska, urocza atmosfera, jak w piosence śpiewanej przez Ewę Demarczyk, do słów Krzysztofa Kamila Baczyńskiego: „Tańczą panowie, tańczą panie na moście w Avignon".

W tym samym dniu rosyjska grupa artystów plenerowych z dalekiej Samary Plasticine Rain przedstawiła pantomimiczną opowieść o „Nieprawdopodobnych wizjach w głowie Dona.K". Spektakl nawiązywał do tradycji komedii dell' arte. Spotykamy tu Arlekina w nowych sytuacjach i nowych wcieleniach. Jest kilka niepowiązanych ze sobą historii ubranych w formę zabawy i błazenady. Są trzy gracje, historia o zakwitającej miłości i opowieść o ratowaniu z burzy rozbitków – morski temat w morskim mieście. Lekka groteska nie pozbawiona wdzięku. Było zabawnie, a momentami nawet wzruszająco. Pozostaje tylko otwarte pytanie, dlaczego ludzie tak chętnie ukrywają się za maskami? Z poczucia humoru, czy z potrzeby autokreacji?

A3 Teatr, w paradzie przedstawił widowisko słowno muzyczne „Zmysły". Zmiana miejsc, zgodnie z ideą parady ożywiła spektakl. Zmysły pokazane poprzez duże rekwizyty: oczu, uszu, nosa, ust, języka, dłoni, tworzyły niezwykłą i sugestywną oprawę wizualną spektaklu, wchodząc ze sobą w zaskakujące relacje. Towarzyszył temu zabawny i błyskotliwy komentarz konferansjera parady, który był duszą zabawy, nadając przedstawieniu konwencję kabaretową. Wodzirej – swoją brawurą i swadą – przypominał nieco nieodżałowanego Piotra Skrzyneckiego z „Piwnicy pod Baranami". Aktorzy i widzowie bawili się słownymi żartami, zabawnymi skojarzeniami, operowali zręcznie rekwizytami: rzut okiem, dłubanie w nosku itp. Pojawiły się też świetne interpretacje znanych przebojów przez dwie znakomicie śpiewające aktorki. Usłyszeliśmy: Rebekę, Cichą wodę, Ach jak przyjemnie. Był to niezapomniany spektakl, wart wielokrotnego powtórzenia.

Magiczny ogród wyobraźni. W klimacie obrazów Williama Blake'a

Teatr Feta przypomniał ubiegłoroczny spektakl „Nić Ariadny". Spektakl zaprezentowany na zadrzewionym placyku na zapleczu CKU, odkrył walory scenograficzne tego miejsca. Polanka – umiejętnie oświetlona – zamieniła się w magiczny ogród wyobraźni, na którym zadziała się mitologiczna historia z pogranicza jawy i sny. Widzowie hipnotyzowani byli za pomocą magicznej kuli która przeniosła widzów w mitologiczną rzeczywistość. Postacie greckiego mitu wyłaniały się ze światła i mgły. Nić Ariadny rozwijana z wrzeciona szczudlarki – wróżki, oplatała bohaterów i niewoliła kochanków. Był to spektakl pełen symboli i przewrotnych znaczeń, w którym mieszały się tropy, odniesienia i konotacje losów Tezeusza i Ariadny, Tristana i Izoldy oraz Romea i Julii. Była to smutna, wiecznie odnawiająca się, historia o pasji i niespełnieniu.

Kirill Rogalev z Plasticine Rain w swoim aktorskim wcieleniu

Trzeciego dnia festiwalu udało mi się obejrzeć spektakl szwajcarskiego zespołu Loutop pod tajemniczym i wieloznacznym tytułem „Attache". Niezbyt fortunnie wybrano miejsce na prezentację spektaklu, gdyż trudno dotrzeć na róg boiska CKU po wyboistych wertepach pełnych dziur, na których można połamać nogi. Ale trudy zostały wynagrodzone wysmakowanym – wizualnie i stylistycznie – spektaklem utrzymanym w mrocznym klimacie obrazów Williama Blake'a, potęgowanym przez stonowane oświetlenie, oszczędną dekorację, mroczną akustykę i nieco upiorne efekty choreograficzno-akrobatyczne. Dziwność, nienaturalność i drapieżny dramat mieszał się z wyrafinowaną elegancją formy uzyskaną m.in. dzięki niezwykłej sprawności grających artystów.

Zupełnie odmienny projekt przywiozła w przyczepie kampingowej hiszpańska grupa Senza Tempo. W spektaklu „A+cosas que nunca te conte" główną rolę grała obskurna przyczepa, na której wyświetlano wizualizacje pokazujące świat w nieustającej podróży, gdzie nie ma miejsca na bezpieczną stabilizację. Obok przyczepy pojawia się drink bar, miejsce przypadkowych spotkań i brudnych interesów. W takich miejscach nie ma szansy na prawdziwą miłość, uosabianą tu przez muzykę klasyczną, jest tylko szybki drink i przypadkowa ekstaza wyrażona współczesnym tańcem. W spektaklu tradycja kontrastowo wymieszana jest ze współczesnością. Jednak obecność hiszpańskiej muzyki gitarowej i klasycznego tańca tworzy klimat tęsknoty za utraconym rajem. A rozwibrowane i nerwowe układy nowoczesnej choreografii, wyglądają jak przypadkowe spięcia i wyładowania lub dramatyczna szamotanina dobrze ilustrująca bezład i chaos współczesnego świata.

Stany lękowe, atawizmy, psychozy. Stop wojnom, stop zabijaniu zwierząt...

Ostatniego dnia znalazłem czas już tylko dla Teatru Patrz Mi Na Usta, który zaprezentował się ze spektaklem „Hungrige Herzen". Sens i znaczenie spektaklu odnajduje się w czasie jego trwania. Na scenie odbywa się poszukiwanie symboli i znaczeń i jakby konstruowanie odnajdowanej rzeczywistości teatralnej. Jest tu i gra konwencjami i gra ciałem i teatr ekspresji. Aktorzy odgrywają stany lękowe, atawizmy, psychozy lub wręcz grają stanami emocjonalnymi doznając określonych przeżyć, które wyrażają na scenie. Wyobraźnia podsuwa im kolejne zachowania i reakcje na doznawane przeżycia i obserwowane obrazy. W kostiumach, rekwizytach i scenografii pojawiają się przesłania ideowe spektaklu. Ku zdumieniu widowni na końcu tego pantomimicznego przedstawienia pojawia się manifest słowny z przejęciem wygłaszany przez „reżysera": „Rudy lis pożera świat. Stop wojnom, stop zabijaniu zwierząt, stop niszczeniu planety, stop globalizmowi, stop żarłocznemu kapitalizmowi". Sztuka czystej formy, posłużyła ideologii. Rażący dysonans. Kpina z ideologii albo kpina z czystej sztuki. Jak kto woli.

Tak wyglądała zabawa „zmysłami"

FETA na Starym Przedmieściu i Dolnym Mieście pozwoliła wielu mieszkańcom i turystom ponownie odkrywać ten obszar miasta. Można było obejrzeć jego urokliwe, ale i zaniedbane obiekty i miejsca. Ożył Plac Wałowy, zapełniły się uliczki prowadzące od bastionu, do bastionu. Objawiły się zalety scenograficzne wielu miejsc. Znakomicie (z niewielkimi wyjątkami) została wykorzystana przestrzeń miejska dla sztuki owych plenerowych i ulicznych spektakli – niebanalnie, odkrywczo i dynamicznie. Wiele elementów tej przestrzeni wręcz zagrało w spektaklach. Można powiedzieć, że w Gdańsku jeszcze raz objawiła się siła i magia teatru ulicznego i plenerowego, nawet jeśli nie każda magia mnie uwiodła i nie każda magia do mnie przemówiła.

Autor tekstu i zdjęć: Dariusz Wróblewski

Znakomity zespół wokalny z A3 Teatru

Francuska grupa Cie Freaks Frasques